Nr. 19. Rok I. Kraków, Wtorek 16 grudnia 1930 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

Sanacja i „opozycja“ w sejmie

Kilka krótkich posiedzeń sejmu stanówi znakomitą ilustrację, potwierdzającą nasze twierdzenia o roli usanowanego sejmu w przyspieszonej faszyzacji życia społecznego w Polsce. Tarcia wewnątrz obozu faszystowskiego rosnące na gruncie kryzysu gospodarczego, zmuszają grupę sanacyjną do szybkiego uzupełnienia swego autorytetu dla zapanowania nad kłótniami wewnętrznemi, do szybkiego usprawnienia przez nowy sejm trzeszczącego systemu, przeniesienia na barki mas pracujących ciężaru kryzysu gospodarczego.

Przemówienie programowe nowego marszłaka Sejmu Świtalskiego zupełnie wyraźnie postawiło sprawę, jaką- to rolę ma grać dziś „udoskonalony“ parlament: ma on uchwalać szybko, czego zażąda rząd, a nie gadać długo — na to niema czasu. Zapowiedział on likwidację **całkowitą** nietykalności poselskiej w stosunku do posłów antyfaszystowskich (już i dotąd nie obowiązyła ona wobec posłów Żarskiego i Dworczanina); ta zopowiedź przybrana została w delikatną formę „nieinterwenjowania w sprawach zbrodni pospolitej“...

Projekt nowego regulaminu, uchwalony już przez komisję, jest jakby uzupełnieniem mowy p. Świtalskiego. Regulamin ten daje marszałkowi sejmu możność skuteczniejszego kneblowania ust posłom antyfaszystowskim, pozwala wykreślać dowolnie w myśl stanowiska BB. wszystkie ustępy „niedogodne“ z interpelacyj antyfaszystowskich, których składanie staje się prawie niemożliwe wskutek podwyższenia ilości koniecznych podpisów pod interepelację, a oznacza faktycznie likwidację interepelacyj antyfaszystowskiego bloku.

Te wnioski BB. w sejmie — to dopiero pierwsze kroki w dziedzinie ustawowej „radosnej twórczości“. „Gazeta Polska“, naczelny organ BB. stwierdza to wyraźnie: „Jest to tylko **początek** tych przemian, które dokonać się muszą w naszem życiu politycznem i państwowem“. W innem miejscu naszego pisma wskazujemy do czego zmierzają te „przemiany“: Po komercjalizacji kolei, po pewnej faszyzacji Kasy Chorych — przychodzi kolej na „rewizje“ w ochronie pracy, o urlopach, nowe ustawy o związkach zawodowych i t. d., **kierunek** tych „nowelizacyj“ jest znany... Wszystkie one spaść mają ciężkiem brzemieniem na masy pracujące i cały obóz faszystowski.

Jak się do tych „przemian“ wyraźnie faszystowskiego charakteru odnoszą wodzowie opozycji? Czy — zgodnie z gromkiemi zapowiedziami przedwyborczemi — kruszą kopje w walce z dyktaturą? Wszyscy pamiętają przecież, jak-to tumanili oni sprawą Brześcia, jak-to rozpowiadali, że wniosą rewelacyjną interpelację, co to Liebermann opowie, a teraz: furda — obietnice, Liebermann... na urlopie! Gdy Świtalski w swej mowie zapowiedział, że będzie wydawał sądom posłów, złapanych na „zbrodni pospolitej“ — posłowie pepesowscy siedzieli cicho-cichusieńko, potem zaś oświadczyli ustami Pużaka, że **„nie stoją** na gruncie nietykalności poleskiej“ i że „w poprzednich sejmach też komisja nie uchylała się od wydawania posłów (antyfaszystowskich) sprawiedliwości“. A w prasie lisy socjalfaszystowskie udają przed masami, że nie rozumieją niby-to, iż chodzi nie o „zbrodnię pospolitą“, by ukryć swe przejście otwarte na platformę faszyzmu. Jeśli zaś chodzi o regulamin — to tu doszło nawet do wspólnego wysunięcia przez ND. i BB. wniosku, przyjętego wszystkiemi 12 głosami.

Z całej „opozycji“ został... wniosek wypłacania djet i po zakończeniu prac Sejmu oraz... wyjście socjalfaszystów z sali w czasie odczytania orędzia Prezydenta. I doprawdy niezwykłej czelności trzeba, by potem pisać, że **„przez to wyjście** posłowie PPS. stwierdzili, że „walka o demokrację trwa dalej“. Czyżby to nie było wykazaniem na przyszłość, że tak będzie ta „opozycja“ wygladała?... Tak prosto: Trochę się psioczy, wychodzi z sali, ustawy przechodzą, proces faszyzacji posuwa się naprzód — i ... „walka o demokrację trwa“. Sanacyjny „Dzień Polski“ tak wychwala tę „walkę“:

„Trzeba przyznać, że **zachowanie się opozycji** było tego rodzaju, jakby **ludzie ci naprawdę zrozumieli rzeczywistość. Żaden głos protestu,** żadna złośliwa uwaga, żaden żart niewczesny nie zmącił powagi chwili“.

Obrady sejmowe potwierdzają całkowicie, że — mimo tarć i gestów opozycyjnych — **cały** obóz faszystowski przyspieszonym trybem przeprowadza faszyzację i ubiera ją w szaty ustaw sejmowych.

Tylko posłowie obozu antyfaszystowskiego zdecydowanie przeciwstawili się jej, wskazując masom na grożące niebezpieczeństwa i konieczność przeciwstawienia się im.

Demonstracje robotników warszawskich w dniu otwarcia sejmu

Warszawa, 10. XII. (Od naszego korespond.). — Wczoraj wieczorem, o godzinie 7-ej, zebrali się na rogu ulicy Niskiej i Dzikiej **około 700** robotników dzielnicy Muranowskiej i Powązek. Robotnicy zamierzali w dniu otwarcia sejmu demonstrować w obronie swoich posłów rewolucyjnych. Już na godzinę przed zebraniem się robotników, policja obstawiła **wszystkie wyloty** pobliskich ulic; rozpędzając zgromadzonych; nie dopuszczając do uformowania się demonstracji. Grupami robotnicy przerzucili się na **ulicę Pawią.** Tam znowu rozpędziła ich policja. Robotnicy po raz trzeci szybko przerzucili się na róg ulicy Nowolipki i Dzikiej. Tu udało się demonstrantom zmylić czujność policji. Uformowali pochód i rozwinęli sztandar. Jeden z robotników przemówił krótko do zgromadzonych. Nadbiegła policja, rozpędziła robotników. Rezolucję w obronie posłów przesłano do frakcji poselskiej klubu Jedności Robotniczo - Chłopskiej.

Tego samego dnia, o godzinie 6-ej wieczorem, na innym krańcu Warszawy, na rogu ulicy Czerniakowskiej i Przemysłowej, demonstrowali **robotnicy Powiśla** w liczbie 300. Policja rozpędziła demonstrantów.

Atak na robotników włókienniczych w Łodzi

Dzięki mocnej postawie robotników uzyskali cofnięcie redukcji

11-go grudnia zarząd wielkiej fabryki włókienniczej „Widzewska Manufaktura“ chciał, zgodnie z uprzednią zapowiedzią, wypłacić robotnikom tylko połowę zarobków, połowę zaś dać w towarach. W razie nieprzyjęcia jego żądań, zarząd zagroził redukcją. Robotnicy w ilości 3 tysięcy (jedna zmiana) nie przystąpili do pracy, żądając wypłaty pieniędzy. Przez nieugiętą postawę robotników, którzy jednomyślnie wypowiedzieli się za nieugiętą walką o wypłatę zarobków i cofnięcie redukcji — uzyskano wypłatę pensyj i cofnięcie redukcji.

Wielkie redukcje na Górnym Śląsku

Z dniem 1 stycznia 1931 kopalnia węgla w Mysłowicach ma zredukować 500 robotników, huta Pokoju — również kilkuset. Wbrew dotychczasowym zwyczajom, w całym przemyśle nie zostanie wypłacona 13 pensja. Robotnicy mobilizują się do walki przeciw redukcjom i przerzucaniu ciężaru kryzysu na barki robotników.

PPS. wraz z przemysłowcami i rządem narzuca robotnikom arbitraż

W czwartek i piątek ub. tygodnia toczyły się narady „polubowne“ z udziałem przedstawicieli rządu przemysłowców i związków PPS-owskich — w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym bielskim.

Przemysłowcy nie chcieli odstąpić od swych żądań, **obniżających płace robotnicze** i pogarszających warunki pracy, grożąc w dodatku **lokautem!**

Przedstawiciele rządu zaproponowali **arbitraż.** Przemysłowcy zgodzili się z miejsca! Jak donosi PPSowska prasa, „przedstawiciele Związku klasowego oświadczyli się **przeciw** (!!) arbitrażowi“ (11 grudnia!).

Nazajutrz, jak donosi ta sama prasa PPS-owska, „przemysłowcy zrobili **drobne ustępstwa, nie mające zasadniczego znaczenia“.** I oto PPS-owcy złożyli następującą deklarację:

„...**na zaproponowany nam arbitraż, godzimy się,** spowodowani do tego **krytycznem położeniem robotników“**.

„Spowodowani krytycznem położeniem robotników“ — oddają ich socjal-oszusty na łup faszystowsko - fabrykanckiego arbitrażu, któremu **wczoraj** byli niby-to przeciwni!

Włókniarze bielscy muszą przepędzić socjalfaszystowskich wodzów i — wbrew ich zgodzie na arbitraż — stanąć do nieugiętej **walki o swój byt, przeciw obniżce płac, przeciw faszyzmowi !**

229.333

17.450 — TYGODNIOWO
2.500 — DZIENNIE !
BEZROBOTNYCH.

Według oficjalnych danych, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 30 listopada do 6 grudnia włącznie wykazuje 229.33 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 17.450, to znaczy, że dzienny przyrost w omawianym tygodniu wynosił przeciętnie 2.500 ludzi

Nie trzeba zapominać, że są to dane urzędowe, a więc o wiele niższe od rzeczywistych.

DROŻYZNA!

Masło. Z dniem 11 grudnia br. znów podwyższono w Warszawie cenę wszystkich gatunków masła o 20 groszy na kilogramie.

Tramwaje. Magistrat warszawski zapowiedział zwyżkę biletów tramwajowych — normalnych i ulgowych — o **5 groszy** na bilecie.

Nie trzeba wyjaśniać, jak dotkliwie godzi to w tysiące ludzi pracy, dzień w dzień zdążających do roboty tramwajem!

Likwidacja 8-godzinnego dnia pracy, urlopów i ubezpieczeń społecznych

Jak już donosiliśmy, faszyzacja całego życia społecznego przybiera zawrotne tempo. Jednym z ostatnich kwiatków tej „radosnej twórczości“, jest atak na 8-godzinny dzień pracy, urlopy i ubezpieczenia społeczne.

Sanacyjna „Prawda“ łódzka (organ przemysłowców włókienniczych) przytacza przemówienie wiceministra pracy i opieki społecznej, gen. Kubickiego, który stwierdził, że:

„Pełna niedomówień, sprzeczności i błędów redakcyjnych jest **ustawa o czasie pracy,** a muzealnym okazem niechlujstwa prawodawczego jest **ustawa o urlopach‘.**

Znamy ten język. Jest to wyraźne stwierdzenie konieczności likwidacji 8-godzinnego dnia pracy, urlopów i ubezpieczeń społecznych.

Zresztą o kilka wierszy dalej „Prawda“ pisze:

„Nie wystarczy samo organizacyjne uporządkowanie instytucyj, które ustawodawstwo socjalne i ubezpieczeniowe powołało do życia, nie wystarczą także redakcyjne poprawki po partacku fabrykowanych ustaw. Byłoby to leczeniem objawów, a nie choroby. Źródło zła tkwi głębiej. Szukać go należy **w niedostosowaniu** całego tego ustawodawstwa do **potrzeb naszego życia społecznego,** a tem samem i do **naszej zdolności (!) ponoszenie ciężarów** na te cele“.

A więc wylazło szydło z worka — burżuazja nie jest zdolna ponosić cieżarów na „te cele“. Oczywiście. Ciężary kryzysu faszyzm przerzuca na klasę robotniczą i chłopów.

Każdy robotnik i chłop winien o tem wiedzieć i wyciągnąć należytą naukę.

Po Włoszech — Rumunja

Bukareszt, 14 grudnia. — Rada ministrów uchwaliła przedłożenie budżetowe na r. 1931. Ogólną sumę budżetu zniżono o 5 miljardów lei i ustalono ją w kwocie ogólnej 32.500 milj. lei. Równocześnie uchwalono ogólne **obniżenie płac urzędniczych,** co w niektórych stopniach płac wyrazi się w stosunku **20 procent** obecnych poborów.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 11 grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następjące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, dnia 7. XII. 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 7. XII. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Przegląd Społeczny“ **Nr. 15** z daty 7. XII. 1930 r. z powodu treści artykułów zamieszczonych:

1) na stronie 3-ej p. t. „Co się działo w dniu wyborów w VIII. i V. komisarjacie polic. w Warszawie?“, a to od słów „w Warszawie“ do słów „go nielitościwie“,

2) na stronie 4-ej p. t. „Jak przeprowadzono wybory w Dynowie?“ od słów „policja tutaj“ do słów „na faszyzm“, — albowiem treść tychże artykułów zawiera znamiona występku z §§ 487. 488, 493 u. k. art. V. ustawy z 17/XII. 1862. Nr. 8. Dzupp.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Przegląd Społeczny“.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący:
(—). M. Pilarski. m. p.

Protokolant:
(—). Strawiński. m. p.

Za zgodność:
J. Szymański.
Sekretarz: wz.

Ich kampanja brzeska

ZE STANOWISKA KOŚCIOŁA...

W „Robotniku“ na czele numeru z 6 grudnia znajdujemy na czele numeru taką notatkę redakcyjną dokument... „brzeskiego socjalizmu“. Przytaczamy ją dosłownie:

DELEGAT PAPIEŻA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

W kołach działaczy katolickich zapewniają, że **stolica papieska** zamierza wysłać osobnego delegata ze swego ramienia do województw Małopolski Wschodniej.

Na decyzję tę miały wpłynąć **informacje**, jakie doszły **do papieża** o sposobie traktowania **więźniów brzeskich**, wśród których byli również, jak wiadomo, b. posłowie ukraińscy.

Podobno **wielkie wrażenie** w **Rzymie(!)** wywołała wiadomość, że wiceminister w Rządzie marsz. Piłsudskiego **ks. Żongołłowicz(!)** nie uważał za konieczne — ze stanowiska doktryny(!) kościoła(!) katolickiego(!) — interwenjować w sprawie więźniów brzeskich po pierwszych wiadomościach o ich losie... niezwykłym.

Mościewy! Sam papież, na którego pochwały, udzielone osobiście Witosowi i Daszyńskiemu za ich rolę w r. 1920, ten ostatni wciąż się powołuje — sam papież się ujął za nieborakami. A ksiądz-minister Żongołłowicz — gorszy się „Robotnik“ — nie interwenjował na rzecz tych miłych sercu „ojca świętego“ — zasłużonych pogromców bolszewizmu.

No i gdzie tu „s t a n o w i s k o d o k t r y n y k o ś c i o ł a k a t o l i c k i e g o“? — oburza się redaktor „Robotnika“ — Miecio Niedziałkowski.

Napiszcie, panowie, do papieża, żeby zasuspendował ks. Żongołłowicza, a delegatem „Stolicy Apostolskiej“ na Polskę mianował którego z wodzów PPS.

CHJENO-PIASTO-PPS.

Pierwszym wnioskiem, zgłoszonym w sejmie i senacie w sprawie Brześcia był wniosek... E n d e c j i. Cała prasa PPSowska przedrukowała ten wniosek, „Naprzód“ poświęcił mu onegdaj całą pierwszą stronę...

PPS. sama nie miała odwagi zakłócać sprawą Brześcia, pierwszego „uroczystego“ posiedzenia sejmu... Endecy przyjaciele i wyręczyciele PPS. stwierdzają w swym wniosku, że więźniowie brzescy byli „bici przez oficerów i podoficerów, lub wręcz katowani“ — cytujemy za nieskonfiskowanym „Naprzodem“ i... „Gazetą Warszawską“ „a nawet p o z b a w i e n i p o c i e c h y r e l i g i j n e j“...

Słyszycie, czytelnicy, Lieberman i Witos, Pragier i Kiernik nie mieli pociechy religijnej.. Nie dopuszczono do nich ani rabina ani księdza — spowiednika, którzyby ich rozgrzeszyli z... grzechu niedostatecznej uległości wobec kierowniczych kół faszyzmu!

PPS. coraz bardziej zrasta się ze światem burżuazji i faszyzmu. Podczas swej „kampanji brzeskiej“ świstki PPSowskie drukowały dziesiątki razy takie oto myśli:

„Jest Brześć nad Bugiem, ale jest i Bóg nad Brześciem“ („Naprzód“)

„Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy“ („Tydzień“ Thugutta), i t. p.

„Robotnik“ też gromił „bezbożną“ sanację, że... Bóg ją pokarze...

A oto dziś — w sejmie — i w swej prasie za panią-matką Endecją gorszą się tem przedewszystkiem, że więźniom brzeskim odebrano „pociechę religijną“, odebrano... boga!

Chjeno-Piasto-PPS!

Tajemnicze gazy w Belgji

W Engis pod Leodjum zjawiły się „tajemnicze“ gazy, które spowodowały śmierć 69 ludzi. Oprócz tego odstawiono do szpitali 150 ciężko chorych. Płatne pismaki burżuazyjne podają, że przyczyną tego zjawiska było szkodliwe działanie... mgły na ludzi astmatycznie i sercowo-chorych.

Według innej wersji — gazy wydobywają się niby ze zbiorników gazu, zakopanych przez Niemców podczas wojny. Jednocześnie zaś donoszą, że pod wpływem tych gazów „zdechła też masa bydła“.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — bydło **nie choruje ani na astmę, ani nie dostaje ataków sercowych**. A więc o zakaźnej mgle niema mowy.

Jeżeli zaś chodzi o zbiorniki, zakopane podczas wojny przez Niemców, to najlepiej tę sprawę wyjaśnia sam burmistrz miasta Engis, który stanowczo zaprzecza, jakoby te gazy pochodziły z jakichś zakopanych niemieckich zbiorników. Wniosek z tego jest jasny. Cała prasa burżuazyjna świadomie odciąga uwagę swoich czytelników od faktu, że **gazy te pochodzą z dzisiejszej produkcji na cele nowej wojny!**

Jako potwierdzenie tego podajemy za „I. K. C.“ z 12. b. m., że władze wojskowe sprzeciwiły się udzieleniu zezwolenia na przeprowadzenie sekcji zwłok zatrutych gazami.

Nadto „I. K. C.“ z 13. XII. podaje następującą bardzo charakterystyczną rozmowę:

Paliło mnie strasznie w piersiach — mówił ten i ów z byłych kombatantów wojennych, którzy obecnie padli ofiarą „tajemniczych“ gazów, do królowej Elżbiety, odwiedzającej chorych. — Paliło mnie niby ogień, **tak samo, jak w rowach strzeleckich**, gdy dusiliśmy się **od gazów...**

Znaczna podwyżka ceł.

Od 7 grudnia uległy znacznej podwyżce cła przywożone na surowce, niezbędne dla produkcji przemysłowej, na szereg produktów spożywczych oraz ubrania.

Uległy podwyżce m. inn. cła na: ryby mrożone i śnięte — o **100 proc.**, obuwie o 20 proc., tkaniny, papier, różne części maszyn i t. d. o 20—100 proc.

Podwyżki te wywołały niesłychanie ostrą reakcję wśród burżuazji niemieckiej, która traktuje je jako wymierzone przeciw importowi niemieckiemu i jako pogwałcenie umów, zawartych przez Polskę z Niemcami jesienią r. ub. Burżuazja niemiecka odgraża się, że wznowi wojnę celną z Polską, ze swej strony podniesie cła na wyroby polskie.

A za te kłótnie dwóch faszyzmów — polskiego i niemieckiego — płacić będą tu i tam masy pracujące.

Jak „pokonano“
czterech posłów antyfaszystowskich 9 grudnia b. r.

W związku z demonstracją posłów antyfaszystowskich w czasie otwarcia sejmu, „**Il. Kurjer Codzienny**“ zamieścił istny komunikat z placu boju, który poniżej **dosłownie podajemy:**

TRZECH POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH USUNIĘTO ZE SALI ZA PRÓBY AWANTUR.

...premjer Sławek wchodzi na trybunę marszałkowską i zaczyna odczytywać orędzie Prezydenta Rzplitej.

Po wstępnych słowach „W imieniu Prezydenta Rzplitej“, rozlegają się na **ławie komunistycznej okrzyki:**

Precz z rządem dyktatury faszystowskiej, precz z rządem wojny ze Zw. Sowieckim.

Premjer Sławek, zaskoczony temi okrzykami odzywa się głośno: „Proszę się uspokoić“.

Min. Składkowski ze swego miejsca podchodzi do trybuny prem. Sławka i zapytuje go o **dyspozycje.**

Prem. Sławek ruchem ręki daje do zrozumienia, że **nie** należy **jeszcze** wkroczyć.

Ponieważ atoli w momencie kiedy się uciszyły oklaski na ławach BB.

trzej komuniści wznowili swoje demostracje,

premjer Sławek na ponowne zapytanie min. Składkowskiego dał zarządzenie usunięcia demonstrantów, rzucając słowo

„wyrzucić“!

W chwilę potem **kilku ze straży marszałkowskiej** zjawia się na sali i usuwa wszystkich trzech demonstrantów: posła Burzyńskiego, Wacława Rożka i Władysława Daneckiego.

Wyrzucaniu demonstrantów towarzyszy okrzyk jednego z posłów BB. „Niech żyje Marszałek“ i huczne oklaski.

Wskutek usunięcia ze sali awanturujących się posłów komunistycznych przez straż marszałkowską, odpadła interwencja policji. Na zarządzenie min. Składkowskiego przybyło mianowicie do gmachu Sejmu i zajęło zewnętrzny hall, **25 policjantów, uzbrojonych w karabiny i 25 bez karabinów.** Pomiędzy hallem zewnętrznym a korytarzem wewnętrznym, prowadzącym do kuluaru sejmowego, **ustawił się**

łańcuch łączności wywiadowców, którzy czekali na sygnał, w razie gdyby okazała się potrzeba interwencji policji.

Zameldował o tem, iż interwencja oddziału policji, pozostającego pod komendą kom. Konesa jest niepotrzebna, ministrowi Składkowskiemu naczelnik wydziału bezpieczeństwa M. S. W. Kawecki. Po chwili **oddział dyzlokowany w kuluarze** został **odkomenderowany** napowrót **do hallu** zewnętrznego.

Premjer Sławek odczytał **już teraz bez przeszkody** orędzie.

50 policjantów, straż marszałkowska, „łańcuch wywiadowców“, warujących na sygnał, komisarze, naczelnik wydziału bezpieczeństwa, dyslokacja oddziałów, meldunki „sytuacyjne“ pod wodzą samego generał-ministra — wszystko to przeciw czterem posłom antyfaszystowskim!... Faszyzm nie lekceważy swych prawdziwych wrogów.

Po „pacyfikacji“

WCIĄŻ ZAMACHY BOMBOWE

Lwów. „Chwila“ donosi z Rohatyna, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy podłożyli bombę pod dom jednego z mieszkańców wsi Wołszów powiat Rohatyn. Bomba eksplodowała, powodując częściowe uszkodzenie domu. Ofiar w ludziach nie było. Policja wdrożyła poszukiwania.

CHŁOPI UKRAIŃSCY KOCHAJĄ JEDYNKOWEGO KSIĘCIA - PANA.

Lwów. Na folwarku **ks. Kazimierza Lubomirskiego** w Horodence, który w ciągu minionych miesięcy padał **kilkakrotnie** ofiarą podpaleń, **wybuchł ubiegłej nocy pożar,** który strawił dwie sterty pszenicy, wartości 5000 zł. I tym razem pożar był wynikiem zamachu, albowiem na miejscu znaleziono **butelkę z benzyną.**

DZIECI SZKOLNE W OBLICZU KARY ŚMIERCI!

Stryj. Policja w Stryju wykryła ostatnio działającą na tamtejszym terenie nielegalną organizację ukraińską. Aresztowano **8 uczniów** szkoły handl. i gimnazjum.

Będą oni oskarżeni o zbrodnię z art. 58 k. k. Dalsze śledztwo w toku.

(Art. 58 k. k. grozi, jak wiadomo, **karą śmierci! — Red.).**

PROCES 95 HARCERZY W STRYJU.

Stryj. Przed sądem powiatowym w Stryju toczyła się rozprawa przeciwko **95** oskarżonym o zakładanie, werbowanie i przynależność do tajnego stowarzyszenia ukraińskiego, które — według aktu oskarżenia — miała być drużyna ukraińskich harcerzy, istniejąca w Stryju. Oskarżonymi są przeważnie **studenci wyższych uczelni**, rekrutujący się **z pośród młodzieży robotniczej.** — W dniu rozprawy przesłuchano kilku świadków, a w szczególności funkcjonarjuszy policji. Stwierdzili oni, że organizacja, do której należeli oskarżeni, istniała, jako **sekcja towarzystwa ukraińskiego ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą we Lwowie, filja** w Stryju. Rozprawę odroczono na dzień 13 lutego.

(Jak widzimy, jest to proces ogromnie groźnych „spiskowców“ i „przeciwpaństwowców“. Red. „Przegl. Społ.“).

„Przerwy w ruchu nie było“

„Kurjer Por.“ donosi ze Lwowa:

Na linji Stryj—Nowy Zagórz na stacji Ustrzyki wykoleił się wagon towarowy podczas przetaczania na boczny tor.

Przetokowy Piotr Rabieja dostał się między **zderzaki wagonów, które zmiażdżyły mu głowę.** Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przerwy w ruchu nie było. Przyczyna wypadku nieustalona.

Ot, racjonalizacja, co się zowie! W wyścigu pracy dystansujemy Amerykę! Wagon miażdży głowę robotnikowi, ale **przerwy w ruchu niema!** Bo grunt — to tempo! Racjonalizacja!

A śmierć robotnika, to nawet nie zero w zracjonalizowanym rozkładzie jazdy skomercjalizowanych kolei...

Na miejsce 1 zabitego zgłosi się tysiąc wygłodniałych, jak psy, bezrobotnych.

Oficjalnie przecie notują urzędy **229.333 sztuk** tej zdychającej z głodu „hołoty“!

W porządku! Przerwy w ruchu nie będzie! Chyba, że...

Organizatorzy interwencji
Churchill wzywa do „świętej“ wojny przeciw ZSRR.

W prasie angielskiej ukazał się artykuł b. min. Churchilla, ostro potępiający niezaradność (!) i naiwność (!) państw Europy i jej sfer gospodarczych, które zamiast **pomóc narodowi (!) rosyjskiemu do uwolnienia świata od „zwyrodnienia ludzkości“, jakim jest światoburczy bolszewizm,** same dokładały rąk do przedłużenia i wzmocnienia tej zmory, grożącej wszystkim, w nadziei na zyski. Proces zaś „grupy przemysłowej“, to **prowokacja całego świata.**

Churchill jest jednym z najzagorzalszych wrogów ZSRR. i ruchu rewolucyjnego całego świata. Artykuł jego, sygnalizując wzmożenie przygotowań do interwencji zbrojnej przeciw Z. S. R. R. i potwierdzając całkowicie zeznania oskarżonych w procesie w Moskwie — Ramzina i spółki, zmusza masy pracujące całego świata do spotęgowanej czujności w stosunku do przygotowań wojennych.

Płk. Schätzel

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU WSCHODNIEGO M. S. Z.

Na miejsce p. Tadeusza Hołówki, którego zrobiono posłem i jednym z kierowników klubu sejmowego BB — nominację na naczelnika Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagr. otrzymał pułkownik Schätzel, b. oficer II. Oddz. Sztabu Generalnego, do niedawna szef gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Wydział wschodni zajmuje się przedewszystkiem polityką Polski wobec ZSRR.

Kieruje dziś nim pułkownik z II. Oddziału (defenzywy) Sztabu Generalnego!...

Uwolnić proletarjackich więźniów politycznych

Z Piotrkowa donoszą: W ubiegły piątek odbyła się przed piotrkowskiem karnem więzieniem przy ul. Piłsudskiego 24, masowa demonstracja robotnicza. Demonstranci wznosili okrzyki, żądające uwolnienia proletarjackich więźniów politycznych i nieśli transparenty z hasłami tejże treści.

Wezwana przez naczelnika więzienia policja — rozpędziła manifestantów, szarżując ich i aresztując szereg uczestników.

„Il. Kurjer Codz.“ dodaje, że manifestanci nietylko wznosili okrzyki na cześć uwolnienia więźniów, ale próbowali dostać się do więzienia i rozbroić dozorców...

Komuniści niemieccy czynnie walczą z faszyzmem

Berlin. W miejscowości Bernau w Marchji Granicznej, która w ostatnich tygodniach była kilkakrotnie widownią **krwawych walk między komunistami a hitlerowcami**, doszło znów do poważnych zaburzeń **z okazji zlotu organizacyj hitlerowskich. Na znak protestu przeciwko złotowi, komuniści zwołali wiec, zabroniony przez policję.** Mimo to kilkuset komunistów przybyło do Bernau w ciągu ubiegłej nocy z Berlina. Przez cały dzień dochodziło na ulicach miasta do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami, przyczem policja wielokrotnie użyła pałek gumowych. 5-ciu policjantów zostało przez komunistów ranionych kamieniami, jeden otrzymał pchnięcie sztyletem. Z pośród demonstrantów odniosło poważne rany 15 osób.

Zewsząd o wszystkiem ■ ■ ■

Londyn. „Socjalista“ Mac Donald ma dla bezrobotnych... policję. Na jednem z przedmieść Londynu doszło do starcia pomiędzy policją a bezrobotnymi. Jeden policjant został ciężko ranny. Aresztowano 4 osoby.

Strajk w mleczarniach berlińskich, który obejmuje 1800 osób, rozpoczął się we czwartek rano.

165 aresztowanych, 30 rannych. Na wezwanie Partji Komunistycznej w ubiegły czwartek bezrobotni w Düsseldorfie wystąpili masowo na ulicę pod hasłem „demonstracji głodu“. Policja zaatakowaał tłumy, które broniły się — choć bezbronne — z zaciętością. Wreszcie policji udało się rozpędzić demonstrantów i aresztować 165 robotników. Jest 30 rannych.

Afera Oustrica

Olbrzymi krach giełdowy banku Oustrica pociągnął za sobą nietylko bankructwo trzydziestu kilku instytucyj bankowych, ale i upadek rządu Tardieu.

Jest rzeczą stwierdzoną, że rząd ten udzielił Oustricowi — na któtko przed krachem poważnych subwencyj, w trosce o losy przemysłu, uzależnionego od Oustrica (głównie obuwianego i samochodowego). Krachowi subwencje te nie zapobiegły, natomiast ujawnienie tych okoliczności spowodowało dymisję rządu, zbyt jawnie już skompromitowanego swem wspólnictwem ze spekulantami giełdowymi i grynderami.

Ale afera Oustrica pociągnie też za sobą głębokie skutki społeczne i gospodarcze.

Wywołała ona ruinę dziesiątków tysięcy drobnych rentjerów, drobnomieszczan francuskich, którzy lokowali swe oszczędności w akcjach skrachowanych dziś przedsiębiorstw spekulanta Oustrica, którego bankructwo wyraża się bliżej jeszcze nieokreśloną sumą

kilku miljardów franków!

Wywoła to zaostrzoną pauperyzację i proletaryzację znacznych zastępów drobnomieszczaństwa, zaostrzy antagonizmy społeczne, pepchnie dalszy rozwój wydarzeń we Francji coraz wyraźniej po linji „klasa przeciw klasie" — świat pracy przeciw światowi kapitału.

Proces radykalizowania się już nietylko robotników i chłopów, ale i szerokich mas drobnomieszczaństwa — potęgować się będzie skutkiem **kryzysu gospodarczego,** który dotąd we Francji prawie nie istniał, ale który zasygnalizowany został w gwałtownej formie przez omawiany krach giełdowy. — Krach ten nie może bowiem być traktowany, jak to usiłują już czynić niektórzy publicyści burżuazyjni, jako coś niezależnego od całokształtu gospodarki społecznej francuskiej. Zarówno bowiem jego rozmiary, jak też jego związek z aparatem państwowym (bezpośredni udział ministrów ministrów gabinetu Tardieu'go w machinacjach Oustrica), jak wreszcie przykład Ameryki, gdzie kryzys rozpoczął się przed półtora rokiem od podobnych olbrzymich krachów bankowych, wszystko to wskazuje, że **Francja weszła również w okres głębokiego kryzysu gospodarczego i politycznego.** Przyznaje to zresztą już częściowo i prasa burżuazyjna. Oto, co pisze o kryzysie francuskim p. Szwalbe, czołowy publicysta burżuazji żydowskiej w Polsce:

„Krach giełdowy, przyśpieszony szaleńczą spekulacją Oustrica, jest jednak **pierwszą zapowiedzią pogrążenia się złoconych skał francuskiej „prosperité"** (pomyślności) **w mętnych fałach ogólno - kontynentalnego przesilenia rolniczo- przemysłowego".**

Kryzys francuski — na tle afery Oustrica — raz jeszcze wskazuje, jak słuszne były i są twierdzenia obozu robotniczo-chłopskiego o zgniliźnie stabilizacji kapitalistycznej, o tem, że kryzys i rozkład kapitalizmu światowego — nawet w pozornie mocnych jego ogniwach — nieustannie postępować będzie tylko naprzód. (jk).

Międzynarodowy kryzys pogłębia się

W AMERYKAŃSKIM „RAJU"

Ameryka Północna, która niedawno była przedstawiana przez burżuazję i socjalfaszystów, jako państwo „wiecznej pomyślności", przeżywa w obecnej chwili, jak już pisaliśmy, potężny kryzys ekonomiczny.

„Prosimy o 10 centów zarobku".

Oto co opowiada w korespondencji warszawski burżuazyjny „Nasz Przegląd":

„Na rogu ożywionych ulic stoi grupa ludzi. Duży napis głosi: „Byliśmy właścicielami przedsiębiorstwa, zatrudniającego 20 osób. Wydawaliśmy rocznie na cele filantropijne 10 tysięcy dolarów! Dziś nie pozostało nam nic. Prosimy was, przechodnie, tylko o **10 centów uczciwego zarobku!".**

„Za dolara pracuję 12 godzin".

„Obraz bezrobocia nabiera tragicznego wyrazu: na drzwiach i oknach robotniczych domów wiszą napisy, oznajmiające, iż tu jest do sprzedania łóżko, gdzieindziej pościel, odzież, gramofon, kołyska dla dziecka itd. itd.

Przed lokalami, w których wydawane są bezpłatne obiady dla bezrobotnych, stoją olbrzymie ogonki. Widzi się w nich ludzi, którzy do niedawna uchodzili za zamożnych — dziś stoją godzinami w poszukiwaniu talerza zupy. Spotykane niemal na każdym kroku są grupy mężczyzn, z których każdy na kapeluszu ma umocowany karton z napisem: **„Za dolara dziennie pracuję 12 godzin".**

(Dolar w Ameryce — złotemu u nas).

Bezrobocie wzrasta bez przerwy.

Departament pracy stanu nowojorskiego komunikuje, że liczba bezrobotnych **wzrosła w ciągu listopada o dalsze 3 procent** i osiągnęła najniższy poziom w bieżącym roku.

Możliwości zatrudniania w różnych gałęziach przemysłu zmniejszyły się od stycznia o 21 proc. Przewiduje się wielki wzrost bezrobocia w miesiącach zimowych.

W początkach grudnia br. liczba rodzin, które otrzymywać będą zasiłki od miasta, **zwiększyła się więcej, niż dwukrotnie.**

Niedobór budżetowy — 180 miljonów dolarów!

Prezydent Hoover w mowie swej, wygłoszonej podczas posiedzenia kongresu, zaznaczył, że **niedobór budżetowy** z powodu złego stanu ekonomicznego wyniósł za rok 1929—30 (zakończony 30 czerwca b. r.) **180.000.000 dol.**

STWIERDZAJĄ DALSZE POGORSZENIE

Niemiecki rządowy Instytut konjunktur w sprawozdaniu kwartalnem, wydanem 1 b. m. o sytuacji gospodarczej, stwierdza, że pomimo mniejszego przyrostu zapasów w pewnych działach produkcji, niema jeszcze **żadnych oznak poprawy.** Jeden tylko kraj w świecie — Danja, cieszy się dotychczas dobrą konjunkturą, **wszystkie inne** przeżywają **dalsze pogorszenie** albo borykają się z największym okresem **zastoju.**

Najcięższej dotknięte są kryzysem zamorskie kraje surowcowe, mniej — przemysłowe kraje auropejskie, za wyjątkiem Anglji i Niemiec. Co do Niemiec instytut zapowiada dalsze **pogorszenie się kryzysu na zimę** i zwiększenie liczby bezrobotnych **do 4 i pół miljonów.** Biorąc w stosunku procentowym bezrobocie w Niemczech mniejsze jest nieco w Polsce.

POTĘŻNY WZROST BEZROBOCIA

w Niemczech i w Anglji.

W Niemczech liczba bezrobotnych wynosiła 30 listopada — **3.762.000** czyli w ciągu ostatnich **dwu tygodni wzrosła o 204.000. W Anglji** 1 grudnia liczba bezrobotnych wynosiła **2.305.639,** czyli o **19.179** więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim, oraz o **1.002.709** więcej, aniżeli 1 grudnia 1929 r.

— A w ZSRR. niema kryzysu, niema bezrobocia.

BANKRUCTWA WE FRAHCJI

Bank MMairot Milliard et Cie w Besancon, istniejący od 1844 r., zawiesił wypłaty. Suma pasywów nie jest jeszcze znana. Bankructwo to wywołało wielką sensację, gdyż bank cieszył się niezwykle dobrą opinją.

Paryż. Dziennik „Volonté" oblicza, że suma malwersacyj banku Oustric dosięga wysokości **3.5 miljardów franków.**

Kapitał się zbroi

a kler się dlań modli... o ros. rynki zbytu

Rzym. PAT. Podczas uroczystości na intencję misyj katolickich zwracała uwagę przemowa biskupa d'Herbigny, przewodniczącego papieskiej komisji „pro Russia", który zilustrował prześladowanie religji chrześcijańskiej w państwie sowieckiem, podnosząc konieczność wzmocnienia misji katolickiej w Rosji. Zebranie zakończono śpiewem błagalnym pieśni: **„Spasitiel mira, spasi Rossiju".**

107 miljonów zysku

dla baronów węglowych i... zbawienie dusz dla robotników

Jak wynika z ogłoszonych obliczeń, głośna katastrofa w kopalni niemieckiej w Alsdorfie przyniosła 10 miljonów strat, lecz cóż to znaczy wobec

107 miljonów zysku osiągniętych przez Towarzystwo za rok 1929.

Dla uspokojenia akcjonarjuszy nieomieszkał zarząd ogłosić w pismach uspakajające komunikaty, że mimo wszystko

14%-wa dywidenda za rok 1930

jest zapewniona, a ksiądz Forst przemawiając na pogrzebie ofiar z całym spokojem mógł zapewnić, że „wierzy niezbicie w **zbawienie dusz nieboszczyków** w nagrodę za ich całą miłość i trudy".

Ciężki kryzyś na wsi rumuńskiej

Według wiedomości, otrzymanych przez prasę wiedeńską z Bukaresztu, ze wszystkich krańców Rumunji donoszą o znacznem zaostrzeniu się kryzysu rolnego. Ceny na zboże spadają w dalszym ciągu. W okręgu Krajewa (Stara Rumunja) za centnar pszenicy płacą 4-50 lejów.

Chłopi sprzedają zboże po każdej cenie, byle tylko mieć możność zapłacenia uciążliwych podatków. Wiele gospodarstw chłopskich zaniechało całkowicie zasiewów zbóż ozimych. Są obawy, że obszar zasiewów zmniejszy się o 60%.

Wśród chłopów rumuńskich wzrastają nastroje rewolucyjne.

Reformistka angielska o 5-cio latce

„STULECIE W 4 LATA".

W organie angielskiej Niezależnej Partji Pracy (lewica socjal-faszyzmu) jedna z kierowniczek tej partji, która odwiedziła ostatnio Związek Radziecki, ogłosiła artykuł pod tytułem: **„Stulecie w 4-y lata"** — o planie 5-io letnim.

Między innemi pisze ona, iż prace, które mają zostać urzeczywistnione w 4 lala, w każdem innem państwie zajęłyby 4 pokolenia. Plan 5-io letni według jej słów:

„... jest szybszy i szerszy, niż to, o czem możnaby było gdziekolwiek i kiedykolwiek marzyć. Wszędzie w Rosji widzisz, z jakim uporem i wysiłkiem posuwają się **naprzód** projektowane prace. Wszystko jest **opanowane wolą budowania.** Nawet uczniowie prowadzą rozmowy o planie 5-o letnim i jego znaczeniu dla przyszłej Rosji".

Echa procesu o kontrewolucję

Uczeni sowieccy do uczonych całego świata

Jak już donieśliśmy, w Leningradzie odbyło się zebranie uczonych techników, inżynierów, artystów i literatów, w którem wzięło udział 2000 osób. Po wysłuchaniu referatu i po dyskusji zgromadzeni uchwalili rezolucję, którą dajemy obecnie w obszerniejszem streszczeniu.

„My, przedstawiciele nauki, techniki i sztuki Związku Sowieckiego zwracamy się do całego świata naukowego i do wszystkich uczciwych obywateli z oświadczeniem, że z **najwyższem oburzeniem** odwracamy się od tych agentów klasy dawniej panującej w Rosji, którzy pod maską przedstawicieli nauki i techniki odgrywali rolę płatnych najemników i szpiegów wypędzonych ze Związku Sowieckiego kapitalistów i sztabów generalnych wrogich nam państw. Żądamy dla nich najwyższego wymiaru kary. My nie splamimy uczciwego imienia przedstawicieli prawdziwej nauki sowieckiej, nie zawiedziemy zaufania klasy robotniczej. Wzywamy przedstawicieli nauki i kultury oraz wszystkich uczciwych ludzi wszelkich narodowości, aby podnieśli **głos protestu** przeciw niesłychanemu naruszeniu pokojowej pracy budownictwa w naszym wielkim kraju ze strony tych, którzy dążą do zdobycia nowych rynków i nowych zastępów niewolników kolonjalnych".

W AMERYCE TO SAMO

Z Nowego Jorku donoszą: Upadek banków w Stanach Zjednoczonych przybiera coraz bardziej **zastraszające rozmiary,** powodując wielki niepokój w amerykańskich sferach finansowych.

Ostatnio znowu siedem mniejszych banków zamknęło swoje kasy. W szczególności w Stanach Południowych kryzys finansowy przybrał **rozmiary, niespotykane tam od dziesiątków lat.**

W ciągu 8-miu miesięcy r. b. zlikwidowano około **600 banków.**

Przyczyną tych likwidacyj jest **ciężki kryzys gospodarczy, przeżywany przez Stany.**

W RUMUNJI TEŻ...

Jeden z najstarszych i najpoważniejszych banków prowincjonalnych w Rumunji, Bank Eskenazy w Crajova, zgłosił wniosek o postępowanie ugodowe.

Wiadomość o zawieszeniu wypłat banku Eskenazy wywołała popłoch wśród publiczności, która urządziła run na inne banki, pragnąc wycofać wkłady.

WE WŁOSZECH RÓWNIEŻ...

Z Padwy donoszą, że bank Credito Veneto zawiesił wypłaty. Banca della Venezia i Credito Polesano ogłosiły upadłość.

MAŁPIE ZWIERCIADŁO

SOCJAL-SZMATA.

W Katowicach od 35 lat wychodzi dziennik p. t. „Gazeta Robotnicza". Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Jako organ zdrady robotników, ogłupiania mas — nie różni się wiele od wszelakich „Robotników" i „Naprzdów", ale oddalenie od centrów życia politycznego i głupota redakcji częściej niż gdzieindziej odsłania właściwe oblicze socjal-lokajów.

Oto Nr. 273 tej szacownej gazety. Na pierwszej kolumnie wielkiemi literami: **„3000 aresztowań w Moskwie. Próba rewolucji zdławiona przez Stalina".** I dalej szereg „informacyj" na jakie nie odważał się żaden brukowiec: „Aresztowano 700 oficerów, z których kilkudziesięciu rozstrzelano". .....wiadomość ta wywarła na Stalinie niezwykłe wrażenie. Polecił on dokonać około 3000 aresztowań w okręgu Moskiewskim i przeniósł swe mieszkanie do najbardziej wewnątrz położonych części Kremla".

Trzeba jednak uzasadnić jakoś nagłówek „socjalistycznego", „robotniczego" pisma. Cóż robi „Gazeta Robotnicza?" Ucieka sie do wypróbowanego przez socjal-zdrajców chwytu, — do frazeologji.

Pisząc o procesie antyfaszystów w Szwajcarji, „Gazeta Robotnicza" daje następujący idjotyczny nagłówek: „Faszyzm znów przed sądem. Lud uciemiężony ma prawo się bronić". „Lud uciemiężony" oczywiście broni sie, a czyni to, odwracając się przedewszystkiem od swych zdradzieckich i obłudnych „opiekunów" z PPS.

Albo takie wiadomości Międzynarodowego Biura Pracy.

.....zagadnienie, którego zbadaniem zajęło się Międzynarodowe Biuro Pracy, jest sprawa zbadania (co za styl!) wpływu racjonalizacji przemysłu na warunki pracy".

Robotnicy dobrze wiedzą co to jest kapitalistyczna racjonalizacja iwalczą z nią, ale czekajcie, nie pali się, Międzynarodowe Biuro Pracy zbada to, rozpatrzy, postanowi... Jak widzimy, na każdym odcinku socjal-lokaj służy gorliwie.

Na tej samej stronicy znów spory tytulik „Poważne rozruchy w Rosji Sowieckiej" i... duży feljeton o operetce „Manewry jesienne!" Czytamy tam:

.....został, choć czuł, że to zniszczy jego karjerę wojskową. Pił szampan i oświadczył się córce generała, Fresce, w której znów kochał się jednoroczny ochotnik, Maroszi".

Czytaj, robociarzu! Co tam bezrobocie, racjonalizacja, cudowne wybory, głód... „Jednoroczny ochotnik kochał się w córce generała..." Redaktorze „Gazety Robotniczej", pan teżby chciał tak używać, jak te generały, lejtnanty? Kochać się... Pić szampan... A tu cholera nadała to śmierdzące Zagłębie i „redaktorstwo" — żal się boże — „robotniczej" gazety... Nie martw się pan. Górnicy postarają się, żebyś pan się pan tam dłużej nie marnował.

Na ostatniej kolumnie ogłoszenie:

„Każdy kupiec, dbający o rozwój swego interesu, ogłasza **tylko** w „Gazecie Robotniczej".

Niech kupcy ogłaszają się w organie swoich socjal-pucybutów. Niech czytają o okropnościach w ZSRR. i o operetce „Manewry jesienne". Robotnik tej szmaty do rąk nie bierze.

Może ktoś powie, że „Naprzód" czy „Robotnik" zręczniej spełniają swe socjal-gadzinowe obowiązki? Gdzie tam!... Toż niedalej jak 2—3 miesiące temu „Robotnik" pisał z okazji rozpędzania jednej z demonstracji robotniczych, że **„policja odebrała gawiedzi kilkanaście czerwonych płacht"...**

No i rób tu co z takimi idjotami! Kapitalizm powinien wymagać od swoich socjal- lokajów, żeby przynajmniej w druku byli bardziej... socjalistyczni. Inaczej — wyrzucone pieniądze. **Gwóźdź.**

KORESPONDENCJE

Jak walczą robotnicy garbarni „Virginia" w Warszawie

Fabryka nasza zatrudnia w dwóch oddziałach około 40 robotników. Część mężczyzn pracuje na akord, reszta zarabia 4.40 i 7 zł. dziennie. Przed sezonem (maszce) warunki były jeszcze gorsze, lecz wtedy przystąpiliśmy do akcji, po której zawarliśmy następującą umowę:

1) uznanie przedstawicielstwa rob. 2) przyjęcie i wydalenie tylko za porozumieniem z delegatami, 3) minimum płac 4.40, 4) fartuchy, buty itp. Podczas tej akcji został wybrany delegat lewicy. Chcąc być w kontakcie z resztą robotników, zapisaliśmy się do wyżej ZZP, gdyż dużo garbarzy należy do niego. Cała praca tego związku wyraża się w tem, że w razie „czegoś" idzie się do funkcjonarjusza zw. ażeby dał lokal na zebranie. Związek jako taki nigdy nie zwołał jeszcze żadnego zebrania. Dla scharakteryzowania zw. NPRowskiego posłużą np. te dwa fakty: kiedy zebranie rob. uchwaliło szereg żądań i zostawiając kilka dni dla zarządu fabryki na odpowiedź, a w razie nieuwzględnienia tych żądań przez zarząd fabryki przystąpienie do strejku. Sekretarz odmówił wstawienia tego wstępu w liście do Zarządu fabryki. „Wiecie — mówi, policja zamknęła w Warszawie 18 zw. za prowadzenie walk ekonomicznych. Czy chcecie, żeby i nam zamknęli związek?"

Parę tygodni temu zarząd fabryki zwołał do siebie sekretarza zw. i oświadczył, że delegat musi ustąpić, gdyż mówić już z nim nie będą. **Tłumaczyli**, że delegat nawołuje do nieposłuszeństwa, co tydzień organizuje „strajki" itp. Sekretarz zwołał zebranie do Zw. Przed zebraniem zwołano do kantoru wszystkich niedoś5ć uświadomionych robotników grożąc im, że w razie jeśli nie będą głosować na innego delegata — wydaleni będą z pracy. Na zebraniu sekretarz starał się steroryzować robotników i wyraźnie wypowiedział się za żądaniem zarządu fabryki. Jednak robotnicy nie poszli na lep emperowskiej „obrony" spraw robotniczych i przygniatającą większością wybrali ponownie delegata z lewicy. Zarząd fabryki pod naporem robotników musiał ustąpić. Przed wyborami do sejmu urządziliśmy masówki, na których uchwaliliśmy głosować na listę Jedn. Rob.-Chłopskiej. Na fundusz wyborczy opodatkowaliśmy się wszyscy, zebrano razem na fundusz wyborczy 130 zł. (stotrzydzieści złotych). Obecnie pracy niema i prawie wszyscy zostaliśmy zredukowani. Ale nawet z zapomogi dla bezrobotnych.

Garbarz.

27 etapów w 3 tygodnie

W okresie przedwyborczym stosowano u nas względnie chłopów i robotników różne „cuda", o których chcemy tutaj opowiedzieć czytelnikom „Przeglądu Społecznego".

Oto np. w pow. lubartowskim 5 aktywnym członkom „Samopomocy Chłopskiej" przyniósł sołtys w zapieczętowanych kopertach nielegalne pisma i wręczył w obecności policji adresatom. Aresztowano ich, włóczono po posterunkach, morzono głodem, wreszcie zwolniono — po wyborach.

Bez żadnej podstawy również i my zostaliśmy aresztowani. Zatrzymano nas 5 listopada r. b. w jednej z wsi pow. lubartowskiego pod zarzutem agitacji komunistycznej. Przeprowadzona **rewizja żadnego wyniku nie dała,** pomimo to, zaprowadzono nas na posterunek policji w Ludwinówce. Tam zastaliśmy kilku działaczy Samopomocy Chłopskiej, aresztowanych „na czas wyborczy". Na drugi dzień pognano nas razem do Łęczny. Jedyne okienko aresztu było zabite gwoździami. cela bardzo mała, tak, że spaliśmy jeden na drugim. Nie tylko **nie dano nam pożywienia, ale nawet wody nie chciano nam podać,** ani przewietrzyć celi, choć było bardzo duszno, zanieczyszczone powietrze — siedem osób, i kubel, który nie był wynoszony od kilku dni.

Następnego dnia w tym samym komplecie odesłano nas rpzez Lubień do Lubartowa, gdzie przetrzymali nas dobę. Towarzyszy naszych z celi zatrzymano w Lublinie, nas natomiast sędzia śledczy polecił odstawić szupasem do Tomaszowa.

Do Kamionki eskortował nas policjant Nr. 1417; **zakuł nas w kajdany** tak mocno, że ręce nam omdlały i dwa dni mieliśmy sińce. W Kamionce przetrzymano nas jedną dobę.

Z Kamionki eskortowano nas do Miechowa, a następnie do Baranowa, nocowaliśmy w Zyrzynie. Pożywienia żadnego nam nie dawano nawet za swoje pieniądze nie chcieli nam kupić chleba. Następnie pognano nas do Cuław, Pańskawoli. Kurowa, wreszcie do Markuszowa.

Z Markuszowa skierowano nas do Jaszkowa, a następnie do Lublina, gdzie przesiedzieliśmy na cemencie **razem z pijakami.** Później **przebyliśmy** jeszcze 12 etapów. W Wysokiem Krasnystawsku, dokąd przybyliśmy następnie przetrzymano nas w zimnie i głodzie trzy doby. I tak przez trzy tygodnie oprowadzała nas policja we wszach. o głodzie zakutych w kajdany **przez 27 posterunków policyjnych.**

Dnia 23 listopada br. z Zamościu zwolniono nas, przyczem dowiedzieliśmy się niespodziewanie, że jesteśmy oskarżeni o... bandytyzm.

Na pytanie, jakie, choćby najlżejsze poszlaki potwierdzają to oskarżenie, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Po przybyciu do Lublina dowiedzieliśmy się, że te same „metody" zastosowano nietylko względem nas dwojga, lecz również dziesiątkom chłopów i robotników z bloku antyfaszystowskiego.

Akcja wyborcza wśród akademików warszawskich

Akcja wyborcza na terenie akademickim w Warszawie rozpoczęła się wkrótce po otwarciu roku akademickiego (z pocz. października). **Pierwsze wystąpienie**, związane z wyborami do sejmu, miało miejsce na „zebraniu informacyjnem dla nowowstępujących" organizacji asymilatorów żydowskich. Mimo nieudzielenia głosu przez przewodniczącego, przedstawiciel socjalistycznej lewicy akademickiej wygłosił przemówienie, w którem wskazał na ostatnie zamachy ze strony władz i senatów akademickich na biedotę akad., a będące jeszcze jednym krokiem ku monopolizacji nauki w rękach burżuazji (podwyżki czestnego na uczelniach i komornego w domach akademickich, odbieranie ulg itp.) i wezwał tę biedotz do walki o poprawę swego bytu oraz do poparcia i obrony unieważnionych list antyfaszystowskich.

Gdy akad. lewica socjalistyczna zwołała do Sstrzechy akademickiej zebranie nowowstępujących niezamożnych studentów, a faszystowski zarząd Strzechy zamknął lokal, odbył się wiec na schodach. Jednocześnie przystąpiono do zorganizowania trójek wyborczych i dnia 2 listopada odbyła się konferencja trójek akad., z udziałem 17 przedstawicieli 15-trójek ze wszystkich prawie wyższych uczelni warszawskich (później liczba ta wzrosła do 20 trójek). Po wysłuchaniu sprawozdania z antyfaszystowskiej akcji wyborczej w całym kraju i na terenie akad. wybrano **główną akad-trójkę wyborczą** i ustalono plan akcji na uczelniach.

Odbyło się 8 masówek w Strzesze i Domu akad., w hallu Uniwersytetu i t. p.

Naogół stwierdzić należy, że lewicowa socjalistyczna młodzież akademicka wywiązała się dobrze ze swoich zadań, o czem mógłby m. in. świadczyć fakt, że w ciągu ostatniego tygodnia przedwyborczego znalazło się — w związku z akcją wyborczą za kratami około 15 studentów.

Lecz nie na tem kończą się zadania szczerze socjalistycznych akademików. Powini oni w dalszym ciągu prowadzić masy niezamożnej młodzieży akademickiej do nieustępliwej walki w sojuszu z całą klasą robotniczą o poprawę swego bytu, o bezpłatną naukę, którą dać może tylko ustrój socjalistyczny.

Student Un. Warsz.

BUDOWNICTWO SOCJALISTYCZNE W ZSRR.



Nowo wybudowane miasto robotnicze Armenikend (jedna z republik Federacji Zakaukaskiej).

Na jednym ogniu smażą dwie pieczenie

Na terenie Warszawy faszyści faszyści wzięli się na bardzo dowcipny sposób w wyciskaniu z ludności pieniędzy na Lopp (Liga Obrony Powietrznej Państwa). Wysyła ona do komisarjatów PP. listy składkowe, które wypełniają według domów mieszczących się w obrębie danego komisarjatu. Listę taką wręcza dzielnicowy policji dozorcy danego domu, który chodzi po lokatorach i każe wpłacać dowolne składki, mówiąc: Na gazy — przysłali z komisarjatu. Większość nawet świadomych robotników, myśląc, że to przymusowe, bez zastanowienia wpłaca i w odpowiedniej rubryce podpisuje się. Lokator, który nie chce wpłacić, według zlecenia pana dzielnicowego, — tak mówi dozorca — ma postawić kreskę w miejscu, gdzie się pisze sumę i podpisać się, ażeby odpowiednie władze były pewne, że taki a taki lokator nie chce dać na gazy. Faszyści za pomocą takiej zbiórki starają się powiększyć budżet Loppu, i dowiedzieć się, jakie kto ma przekonania, by mieć materjał dla czynników wiadomych.

Robotnicy i pracownicy Warszawy nie mogą dać się steroryzować policyjnej kampanji na rzecz LOPP i przygotowań wojennych.

„Ani grosza — na L. O. P. P."

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

ROBOTNIK SPADŁ Z RUSZTOWANIA

Przy budowie domu Akademji górniczej w Krakowie, spadł (6 grudnia) z rusztowania Stanisław Kula, robotnik, lat 31. Spadając, doznał ogólnych obrażeń cielesnych oraz odniósł kilka ran na głowie.

WYROK NA 4 CHŁOPCÓW BIAŁORUSKICH.

Brześć n B. PAT. Wydział zamiejscowy w Brześciu Sądu Okręgowego w Pińsku, po rozpatrzeniu sprawy Mizorji Michała, Padniuka Michała, Gryszki Jana, Kozioła Stefana, Garchowicza Tomasza i Małyszki Grzegorza, mieszkańców gm. Turna, oskarżonych z art. 102 k. k. o to, że w dniu 13. 7. 1930 r. zorganizowali oraz **brali udział w pochodzie komunistycznym** we wsi Skorbice gminy Kosicze, oraz **wywieszali transparenty z napisami antypaństwowemi,** zmienił kwalifikację czynu i skazał z art. 51 i 129, część 1, par. 1. k. k., Garchowicza Tomasza na trzy lata twierdzy, Mizorję Padniuka, Gryszkę i Kozioła na 2 lata twierdzy, Małyszkę zaś uniewinnił.

ARESZTOWANIE 140 OSÓB W WILNIE.

Posterunki policyjne przy łóżkach w szpitalu!!!

W sali Krengla w Wilnie, odbywała się zabawa młodzieży akademickiej. Powiadomiona o tem policja, odwiedziła także Krengla. Aresztowano kilkanaście studentek i studentów, a pozatem przeszło 100 młodych ludzi, jakoby dawniej już znanych władzom bezpieczeństwa, jako członkowie KZM. W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono rewizje. U jednej ze studentek ujawniono jakoby biuro Mopru. Część aresztowanych przewieziono na Łukiszki, część do szpitala św. Jakóba, wobec stwierdzenia, że zapadli oni na grypę. **Przy łóżkach chorych ustawiono posterunki policyjne.**

GŁODNY ROBOTNIK ROLNY PODPALA SWEGO „PANA".

Z Wilna donoszą: W majątku Ostromęcze Królewskie w powiecie wileńskim, należącym do Józefa Ostromęckiego, wybuchł pożar. Ogień zniszczył szereg budynków, powodując bardzo duże straty. Okazało się, że pożar powstał w podpalenia, którego dopuścił się robotnik majątku, Jan Rynkiewicz, działający z zemsty. Rynkiewicz pracował u Ostromęckiego i nie otrzymał wynagrodzenia.

SĄD UNIEWINNIŁ WŁAŚCICIELA PIEKARNI, KTÓRY ZABIŁ ROBOTNIKA—ZWIĄZKOWCA.

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę mistrza piekarskiego Nowaka, oskarżonego o zastrzelenie czeladnika piekarskiego Wesołowskiego. Sprawa wynikła na tle zatargu o nocną pracę z soboty na niedzielę. Zastrzelony Wesołowski należał do komisji, dokonywującej w poszczególnych piekarniach rewizyj. Kiedy komisja czeladnicza przybyła do piekarni Nowaka, ten sądząc (!), że jest to napad, strzelił na postrach, a gdy to nie skutkowało (!), strzelił po raz drugi, **raniąc śmiertelnie Wesołowskiego. Sąd** po przesłuchaniu kilku świadków **uwolnił oskarżonego,** motywując wyrok tem, że działał **w obronie (!) własnej (!!).**

Do naszych Czytelników!

Jeżeli chcecie naprawdę poprzeć „Przegląd Społeczny" — jeżeli chcecie, by stał się on naprawdę masowym dziennikiem antyfaszystowskim —

PISZCIE DO NAS O WSZYSTKIEM, CO WAS BOLI!

PISZCIE O WASZEM ŻYCIU, O WASZYCH WALKACH Z KAPITAŁEM, PRZEMOCĄ i ZDRADĄ, O WASZEJ CODZIENNEJ NIEDOLI!

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY"

MUSI MIEĆ SWEGO STAŁEGO KORESPONDENTA W KAŻDEJ FABRYCE, HUCIE, KOPALNI, W KAŻDYM WARSZTACIE i FOLWARKU!

Korespondencje winny zawierać FAKTY z życia danej fabryki (warsztatu, kopalni i t. d.), lub danej miejscowości.

Korespondencje winny być pisane: 1) czytelnie, 2) zwięźle, 3) możliwie atramentem, 4) możliwie po jednej stronie kartki (odwrotna — czysta!).

Gdy faszyści protestują przeciw biciu

W czwartek, 27 listopada., zebrała się w westybulu uniwersytetu krakowskiego grupa akademików z zamiarem urządzenia wiecu protestującego **przeciw pobiciu akademików przez policję.** Do wiecu jednak nie doszło. Rektor nie pozwolił, a samozwańcza delegacja młodzieży akademickiej — złożona z **endeków pepesowców i sanatorów** — bardzo gorliwie starała się zebranych nakłonić do rozejścia się, obiecując im za kilka dni zwołać wiec. Gdy się jednak zebrani nie rozchodzili zainicjowano pochód pod pomnik Mickiewicza. Pod pomnikiem przemówili delegaci tych trzech wymienionych ugrupowań. **Przedstawiciel PPS-u prawił... o godności akademickiej.** „Dziś policja targnęła się na godność akademicką" — grzmiał trybun tej niby-socjalistycznej partji — „a jutro gotowa targnąć się na... samorząd akademicki". Ogromne rzesze masowo aresztowanych robotników i chłopów dla przedstawiciela PPS nie istnieją.

Po powrocie pochodu z pod Mickiewicza na uniwersytet usiłował przemawiać jeden z akademików — antyfaszystów; otoczyła go banda pepesiarsko-endecko-sanacyjna i z okrzykami: „Was to powinno się bić, aresztować i strzelać" — **obiła go** i nie dała mu mówić.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4·50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na .fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego" wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Aleksander Horowitz. Adres Redakcji i Adm.: Kraków, Grabowskiego 4 parter. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.